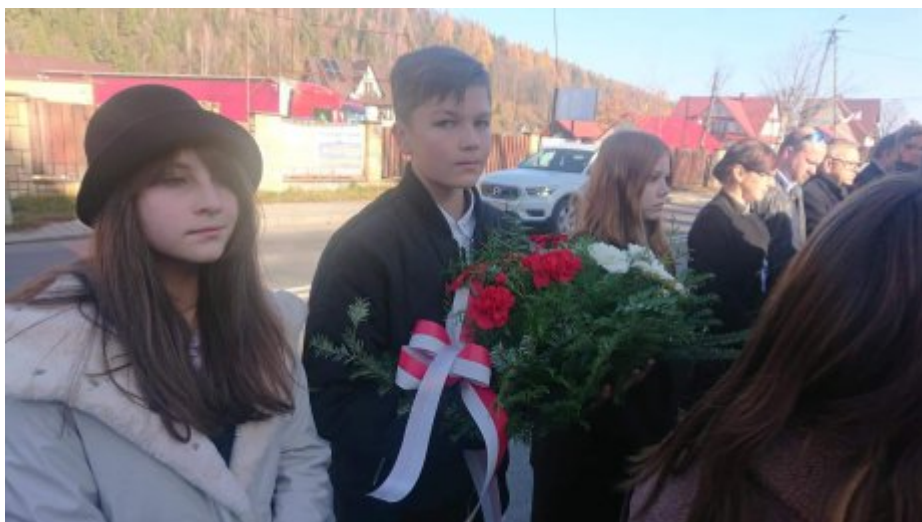


## NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI

**7 października 1918 r., po 123 latach zniewolenia, Polska odzyskała niepodległość. Dlaczego zatem Narodowe Święto Niepodległości obchodzimy 11 listopada? Wybór tego dnia wiązał się z nadaniem zwierzchniej władzy wojskowej Józefowi Piłsudskiemu właśnie 11 listopada 1918 r. Co jeszcze warto wiedzieć na temat Narodowego Święta Niepodległości?**



Współczesna droga Polski do odzyskania niezawisłości miała swój początek wraz z końcem I wojny światowej. Wybuch kolejnego globalnego konfliktu zbrojnego oznaczał IV rozbiór kraju i śmierć milionów Polaków. O tych kartach polskiej historii należy szczególnie pamiętać w dniu Narodowego Święta Niepodległości

11 listopada 1918 r. to jedna z najważniejszych dat w historii polskiej państwowości. Tego dnia marszałek Józef Piłsudski został naczelnym wodzem wojsk polskich, a we francuskim Compiègne zawarto rozejm, który oznaczał klęskę Niemiec w I woj-

nie światowej. Ten układ sił potwierdzono ponad pół roku później, podpisując traktat wersalski. Ówczesne uwarunkowania polityczne w Europie stworzyły więc możliwości odrodzenia państwa polskiego po 123 latach zaborów. Upamiętnienie tego dnia stało się tożsame ze świętowaniem odzyskania niepodległości przez Polskę.

Warto także mieć na uwadze, że rokrocznie Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada jest dniem ustawowo wolnym od pracy.

Początkowo 11 listopada celebrowany był przede wszystkim

przez wojskowych.

Pierwsze obchody Narodowego Święta Niepodległości jako święta państwowego odbyły się 11 listopada 1937 r.

W II Rzeczypospolitej Święto Niepodległości było powodem licznych sporów, zastanawiano się, które wydarzenie uznać za decydujące dla odzyskania przez Polskę niepodległości.

W numerze:

* Narodowe Święto Niepodległości	s. 2
* Wszystkich Świętych	s. 3
* Regionalny Konkurs Recytatorski	s. 5
* Gminny Konkurs Pieśni Patriotycznych	s. 7
* Sport w szkole	s. 8
* Wolontariat	s. 9
* Warto przeczytać	s.10
* Kącik literacki	s.14
* Galeria szkolna	s.16
* Rozmaitości	s.18

# NARODOWE ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI



W latach 1939-1989 celebrowanie święta niepodległości było zakazane. 11 listopada to również dzień św. Marcina, patrona dzieci, hotelarzy, jeźdźców, kawalerii, młynarzy, tkaczy, podróżników i żołnierzy. To właśnie tego dnia jadamy pyszne rogaliki świętomarcińskie!

Co roku Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada w Polsce obchodzone jest bardzo uroczysto. W większych miastach (m.in. w Warszawie, Łodzi) w tym terminie odbywają się specjalne defilady, które prowadzone są przez główne ulice. Ponadto w święto organizowane są także koncerty, na których można usłyszeć patriotyczne piosenki, wykłady tematyczne czy inscenizacje historyczne.

11 listopada jest wspaniałą okazją do rozmów o patriotyzmie. Narodowe Święto Niepodległości to dzień, kiedy warto rozmawiać o symbolach narodowych, o tym, co to dla nas znaczy, że mieszkamy w Polsce, czym jest ojczyzna i wolność.

10 listopada w naszej szkole odbyła się uroczysta akademia z okazji rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Pod-

czas tej uroczystości przypomniane zostały dni 123 lat niewoli Polski. Przekazywane treści były przeplatane patriotycznymi pieśniami oraz recytacjami wierszy, co zapewne przyczyniło się do głębszego przeżywania tych chwil.

Akademia została przygotowana przez uczniów z klasy: V B pod kierunkiem p. Anny Mańnicy.

Laura Ficek, kl. 5b





# WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I DZIEŃ ZADUSZNY

Chciałbym Wam opisać dwa ważne dni „Wszystkich Świętych” i „Dzień Zaduszny”.

Uroczystość Wszystkich Świętych ustanowił papież Jan XI 1 listopada 835 roku ku czci zmarłych świętych.

duże, które nadal odbywają pokutę czyścicową.

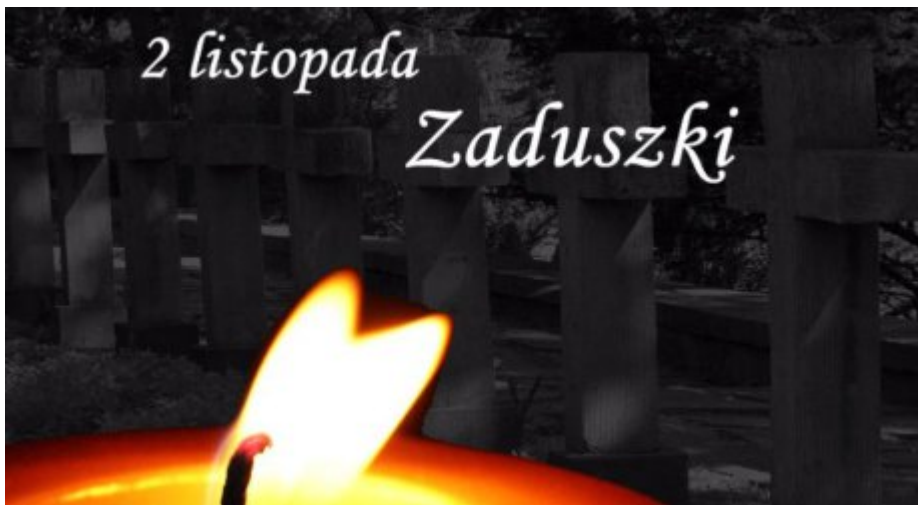
W Polsce 1 i 2 listopada to święta bardzo uroczyste. Wierni całymimi rodzinami odwiedzają groby bli-

bożeństwa. Pomijając aspekt religijny, 1 i 2 listopada są dla Polaków również dniami Pamięci Narodowej. Z tego powodu znicze zapalane są praktycznie na każdej odkrytej mogile żołnierskiej: na grobach powstańczych, na polnych i leśnych mogiłach, gdzie pochowani są bezimienni żołnierze. Świece zapala się w miejscach kaźni i straceń, przy tablicach pamiątkowych poświęconych zabitym żołnierzom i cywilom we wszystkich wojnach. Płoną również znicze w cmentarnych kwaterach żołnierskich oraz na grobach ludzi szczególnie zasłużonych dla Polski i jej kultury. Uroczystości zaduszne, które obchodzimy w obecnych czasach, wywodzą się z tradycji chrześcijańskiej. Należy jednak pamiętać, że takowe święto obchodzone było również przez naszych słowiańskich przodków. Przez stulecia wierzenia, zwyczaje i obrzędy naszych przodków związane z Dniem Zadusznym towarzyszyły obchodom kościelnym. Praktyki te na przestrzeni wieków spłoty się z uroczystościami chrześcijańskimi w interesującą całość. Jeszcze w XIX wieku, podczas zaborów, w niektórych rejonach Litwy, Kurlandii i Prus oraz na wschodnich terytoriach dawnej Polski, odprawiano obrzęd zwany dziadami. Obrzęd dziadów był odprawiany właśnie na cześć zmarłych antenatów, inaczej przodków lub dziadów. Stąd jego nazwa.



2 listopada, jako Dzień Zaduszny, został ustanowiony w Kościele w roku 998, za sprawą opata benedyktynów z Cluny św. Odilona.

skich zmarłych. Polska tradycja, różniąca się od tradycji zachodnich, nakazuje bowiem zapalenie znicza zarówno na grobach bli- skich, jak i dalekich krewnych.



Dzień ten poświęcony jest modlitwie i nabożeństwu odprawianym w intencji wszystkich zmarłych. W szczególności za

Zgodnie z obyczajem odwiedzają się również groby, które zostały zapomniane. Dodatkowo na cmentarzach odprawiane są na-

## WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I DZIEŃ ZADUSZNY

Zwyczaj ów stał się inspiracją dla Adama Mickiewicza, który napisał dramat znany nam pod tym samym tytułem.

W tradycji polskiej utarł się zwyczaj, który nakazuje w noc poprzedzającą Dzień Zaduszny, pozostawić kościoły otwarte. Wierzono, choć i są ludzie, którzy obecnie wierzą, że dusze zmarłych zbierają się w swoich parafiach, aby tej nocy odprawić mszę. Nabożeństwo celebrował zmarły proboszcz danej parafii. Msza odbywa się o północy, czyli w godzinie duchów, w owym czasie nikomu nie wolno wejść do kościoła, albowiem do świata żywych się nie powróci. Do początku XX wieku, wierzono w odwiedzanie domostw przez dusze zmarłych. Z tego powodu zostawiano uchylone drzwi i furtki. Na stołach lub na parapetach przy uchylonych oknach pozostawiano chleb i inne potrawy, czasami również stawiano kwartę lub flaszkę z wódką. Interesującym zwyczajem kulinarnym może poszczycić się Podlasie,

w regionie tym gotowane specjalnie dla młodych duszyczek kisiel owsiany, po czym pełną miskę pozostawiano na stole.

Bardzo popularne na terenie całej Polski było rozdawanie jedzenia i jałmużny dziadom kościelnym. Byli to pobożni pielgrzymi, którzy krążąc od kościoła do kościoła, żyli z datków i zbiórek. Wierzono bo-

na tyle kawałków, za ile dusz pielgrzym miał się modlić. Zdarzało się również, że do kościoła lub murów cmentarnych, czyli do miejsc, gdzie można było spotkać dziadów, przynoszono gorącą kaszę.



wiem, że modlitwa człowieka tak pobożnego na pewno będzie wysłuchana. Proszono więc, aby dziad kościelny odmawiał modlitwy za krewnych ofiarodawców. Wcześniej jednak chleb dzielono





## WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I DZIEŃ ZADUSZNY

Ciekawym zwyczajem, zwłaszcza na wschodnich terenach dawnej Polski, było rozpalanie wielkich ognisk. Głównymi miejscami palenisk były rozstaje dróg lub dogodne miejsca blisko cmentarzy. Dusze wędrujące po świecie miały się przy nich ogrzewać, zanim udadzą się w długą wędrówkę w zaświaty. Ponadto ogień miał chronić ludzi przed złymi duchami i upiorami. Ogień zaduszkowe rozpalano więc zawsze na mogiłach osób zmarłych gwałtowną śmiercią, a zwłaszcza na grobach samobójców, pogrzebanych pod murem cmentarnym. Obecnie ognisk już się nie pali, ale pięknym zwyczajem, który wywodzi się z tego obrzędu, jest zapalanie zniczy na grobach zmarłych.

Obecnie dawne wierzenia, gusła, zwyczaje i praktyki odchodzą w przeszłość. Msze święte,

modlitwy i wypominki (modlitwa połączona z wywoływaniem imion i nazwisk zmarłego) zastąpiły dawny zwyczaj przywoływania zmarłych. Składanie kwiatów na grobach ma przypominać o tradycji szykowania jadła i napoju dla dusz naszych krewnych (cechą charakterystyczną Zawoi było ubieranie grobów kwiatami z bibuły i wosku - dzisiaj niestety wypierane przez inne sztuczne ozdoby). Ciągle żywa jest tradycja pamięci o naszych bliskich. Rodzina w polskiej tradycji odgrywa kluczową rolę, dlatego więzi rodzinne podtrzymywane są nawet po śmierci członka rodziny. Właśnie poprzez pamięć i odprawianie obrzędów za zmarłych. W 731 roku papież Grzegorz III ogłosił 1 listopada dniem Wszystkich Świętych. Wcześniej, od 610 do 731 roku to święto obchodzono 13 maja.

I pamiętajcie, że nasze listopadowe święta to nie Halloween!!

Witold Spyrka, kl. 4b

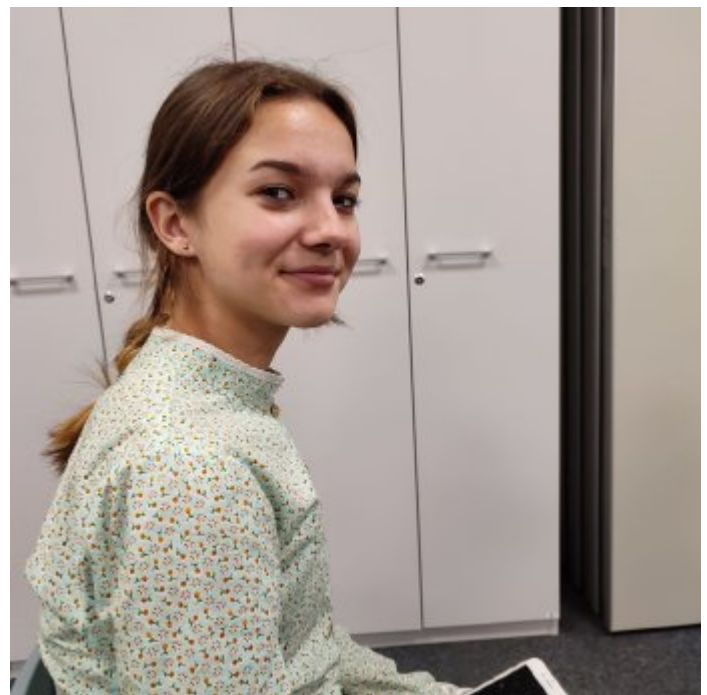


## WYRÓŻNIONE LAUREATKI KONKURSU RECYTATORSKIEGO

Zofia Bogdan (kl. 7a) i Emilia Mętel (8a) 4 listopada 2021 r. w nowej siedzibie Biblioteki Suskiej im. dra Michała Żmigrodzkiego zaprezentowały swoje umiejętności recytatorskie w XVIII edycji Powiatowego Konkursu Recytatorskiego Poezji i Prozy Regionalnej „W cieniu jodeł i świerków”, który organizowany jest corocznie przez Bibliotekę Suską oraz Starostwo Powiatowe w Suchoj Beskidzkiej.

Jury konkursu przyznało obu naszym recytatorkom wyróżnienia.

Nagrodzone uczennice otrzymały pamiątkowe dyplomy oraz nagrody książkowe ufundowane przez Powiat Suski. Ponadto Starosta Suski Józef Bałos oraz Naczelnik Wydziału Promocji, Kultury, Sportu i Funduszy Janusz Kociołek wręczyli naszym reprezentantkom, występującym w strojach regionalnych, dodatkowe nagrody specjalne za pielęgnowanie babiogórskiego dziedzictwa kulturowego. Gratulujemy sukcesu!





# I MIEJSCE W GMINNYM KONKURSIE PIEŚNI PATRIOTYCZNEJ, POWSTAŃCZEJ I PIOSENKI ŻOŁNIERSKIEJ

W dniu 8.11.2021 r. odbył się Konkurs Pieśni Patriotycznej, Powstańczej oraz Piosenki Żołnierskiej.

Na to zdarzenie nasze klasy przygotował pan Łukasz Witczak. Miało ono miejsce w Babiogórskim Centrum Kultury o godzinie 10:30. W kategorii solistów wystąpiło 10 uczestników, a w kategorii zespołów 15 grup.

Jesteśmy niezwykle dumni, że pierwsze miejsce w kategorii zespołów 13-15 lat zajęła klasa 7c z naszej szkoły. Serdecznie gratulujemy!

Sandra Dulkwicz, kl. 7b



## SPRAWOZDANIE Z ZAWODÓW W KOSZYKÓWKĘ 3X3

Dnia 3 listopada w Hali Widowiskowo - Sportowej w Suchej Beskidzkiej odbyły się finały powiatowe dziewcząt w koszykówce 3x3.

W sportowych zmaganiach wzięły udział drużyny dziewczyn z Zawoi Centrum, Stryszawy, Suchej Beskidzkiej oraz Grzechyni. Pierwsze miejsce zajęła drużyna z Suchej Beskidzkiej. Pokonała ona wszystkich przeciwników, tym samym zdobywając przepustkę do półfinałów wojewódzkich w Nowym Targu.

Drużyna z naszej szkoły zajęła drugie miejsce. Przegrałyśmy z gospodarzami wydarzenia 3:8. Zwyciężyłyśmy z Grzechynią 14:4 oraz bardzo zacięty mecz o drugie miejsce ze Stryszawą 6:5. MVP drużyny otrzymała Wiktoria Trzebuniak,



natomiast statuetkę najskuteczniejszego gracza spotkania – Zofia Bogdan. Gratulacje dla dziewczyn!

Wiktoria Trzebuniak, kl. 7b





## TENIS STOŁOWY

Dnia 29 listopada 2021 roku miałam okazję wziąć udział w eliminacjach gminnych z tenisa stołowego. Do rywalizacji zgłosiło się 12 chłopców i 12 dziewczyn z rocznika 2009 i niżej,

ze szkoły w Zawoi Wilcznej, Zawoi Mosorne, a także uczniowie naszej szkoły.

Zawodnicy losowali sobie przeciwników, z jakimi rozgrywali mecze. Grano do dwóch przegranych meczy, po czym odpadało się z zawodów. W grze indywidualnej do dalszego etapu przechodziły 4 osoby zarówno w kategorii dziewcząt, jak i chłopców. Natomiast w grze drużynowej (debel) do finału powiatu przechodziła tylko jedna drużyna.

W kategorii dziewcząt 3 miejsce zajęła Zofia Bogdan, natomiast ja zajęłam 4 miejsce. Tym samym miejsca te zagwarantowały nam zagranie w finale powiatu.

W kategorii chłopców z naszej szkoły nikt nie przeszedł do dalszego etapu, jednak młodzi zawodnicy nie poddali się i walczyli do końca, za co serdecznie im GRATULUJEMY!

W grze drużynowej 1 miejsce zajęłam ja wraz ze swoją rówieśniczką Zofią Bogdan. Wszystkim zawodnikom serdecznie gratuluję i życzę powodzenia w dalszych zmaganiach.



# SZKOLNE KOŁO WOŁONTARIATU ZAPRASZA DO DZIAŁANIA

## ZOSTAŃ MIKOŁAJEM

KOCHANI,  
RUSZYŁA ZBIÓRKA MATERIAŁÓW NA MIKOŁAJA DLA MAŁYCH WOJOWNIKÓW ZE SZPITALA UNIWERSYTECKIEGO W PROKOCIMIU.

W TYM ROKU ZBIÓRKA POTRWA DO 01.12.2021.  
JEST MOŻLIWY ODBIÓR NA TERENIE ZAWOI, SKAWICY, BIAŁKI, MAKOWA PODHALAŃSKIEGO ORAZ SUCHEJ BESKIDZKIEJ.

W TYM ROKU ZBIERAMY:

\*BLOKI TECHNICZNE A3 I A4

\*CIASTOLINA

\*ART. KREATYWNE (OCZY RUCHOME, POMPONY, DRUCIKI ITD.)

\*ART. PLASTYCZNE (KREDKI, DŁUGOPISY, PISAKI, NOŻYCKI, KLEJE, ITD)

\*RÓŻNEGO RODZAJU GRY PLANSZOWE

\*TABLICA MAGNETYCZNA

\*DZIURKACZE OZDOBNE

\*FARBY AKRYLOWE I PLAKATOWE

\*SAMOCHODZIKI

\*KLOCKI LEGO

\*PRZEŚCIERADŁA NA GUMCE 160X200

\*PAMPERSY (WSZYSTKIE ROZMIARY)

**WSZYSTKIE RZECZY MUSZĄ BYĆ NOWE!!**

MAKOWSKICH MIKOŁAJÓW  
PROSIMY O DOSTARCZANIE  
PREZENTÓW  
DO DOMU KULTURY,  
UL. KOŚCIUSZKI 5





## RECENZJA KSIĄŻKI PT. „CHŁOPCY Z PLACU BRONI” AUTORSTWA FERENCA MOLNARA



Istnieją książki, których może nie czyta się z zapartym tchem, lecz po ich skończeniu na stałe wpisują się na listę niezapomnianych utworów.

Do takich dzieł można śmiało zaliczyć powieść Ferenc Molnara "Chłopcy z Placu Broni".

Lektura jest bez wątpienia jedną z najbardziej wzruszających książek, jaką kiedykolwiek miałam przyjemność przeczytać.

Akcja, którą przedstawia Ferenc Molnar w powieści "Chłopcy z Placu Broni", rozgrywa się w miesiącu marcu pod koniec XIX wieku, prawdopodobnie jest to rok 1889, co sugeruje napis na pieczęci i fladze.

Czas powieści obejmuje około 10 dni - od chwili wybrania Boki na przewodniczącego chłopców - do wiadomości o pogrzebie Nemezcza. Miejsce, w którym zdarzenia mają miejsce, to Węgierskie miasto- Budapeszt.

Akcja lektury w głównej mierze skupia się na konflikcie dwóch grup chłopców – Chłopców z Pla-

cu Broni pod dowództwem Janosza Boki i czerwonych koszul pod dowództwem Feriego Acza. Ta krótka, a jakże magiczna historia, w której są przedstawione losy dwóch grup chłopców, potrafi zaintrygować, w pewnych momentach rozśmieszyć, a nawet poruszyć do takiego stopnia, że można uronić parę łez.

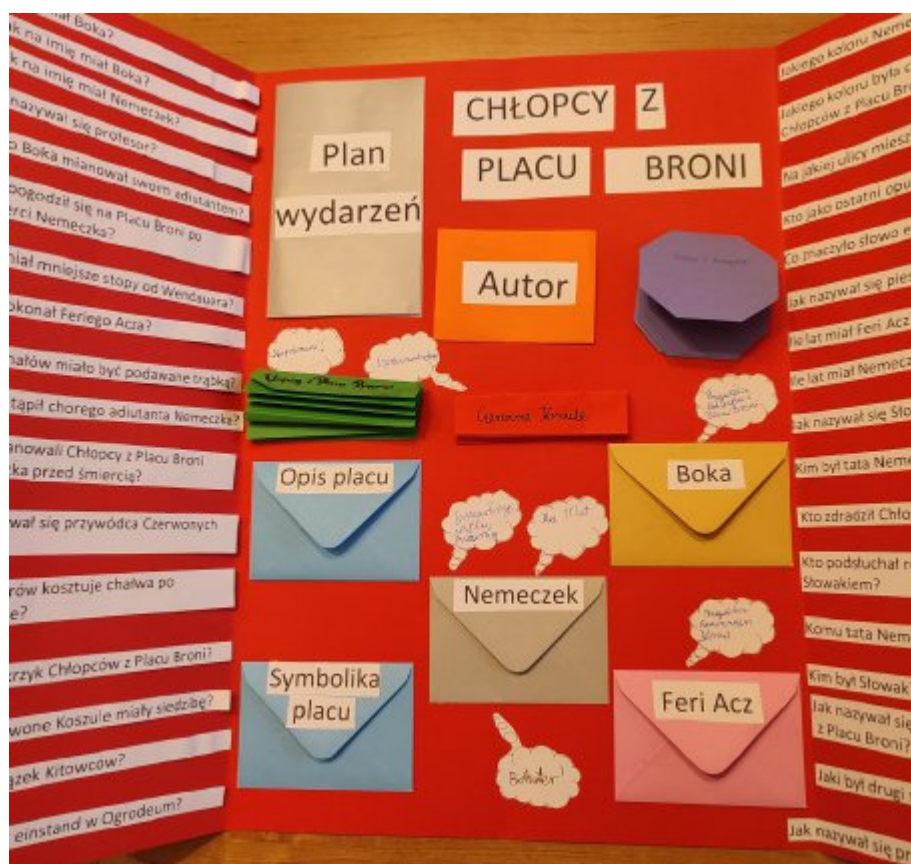
Autor książki wprowadza czytelnika w świat niezwykle wyobraźni i psychiki młodego człowieka. Z prawdziwym realizmem ukazuje koleje losu, nie zauważysz nawet, kiedy z niby banalnej książki o chłopcach, którzy ze sobą rywalizują, zmieni się ona w tragiczną historię młodego człowieka - Ernesta Nemezcza.

Chłopcy przedstawieni w lekturze to bohaterowie, którzy potrafią żyć według określonych zasad. W świecie, który przedstawia Ferenc Molnar, wszystko wydaje się takie prawdziwe, bardzo realne. Nic nie dzieje się bez przyczyny, postacie nie są czarno-białe, mają swoje przekonania, słabości, to po prostu zwykli

chłopcy, ze zwykłego węgierskiego miasta. Na głównego bohatera powieści wysuwa się niski, wątły jedenastolatek Erno Nemezcza, lekceważony przez swoich kolegów szeregowiec, który z całego serca chce zasłużyć na awans. Chłopcy bardzo poważnie traktują walkę o Plac, ich zabawy coraz bardziej przypominają wojnę. Ta wojna ma swojego bohatera. Niepozorny Nemezcza, traktowany przez kolegów z politowaniem, poświęca się dla nich, walczy mimo przeziębienia i przyczynia się do zwycięstwa nad Czerwonoskórzymi. Chory Nemezcza umiera, a jego koledzy zrozumieli, jak bardzo był odważny i szlachetny. Nemezcza umiera, nieświadomy tego, że jego waleczna postawa nie ocaliła ukochanego Placu Broni. Dla jego kolegów śmierć malca jest zjawiskiem bolesnym, lecz szybko zapominają o niej, skupiając się na swoich obowiązkach.

Śmierć Nemezcza, strata małej ojczyzny to dla Janosza Boki krok w dorosłość i pożegnanie się ze światem dziecięcej bez troski. Następnym ciosem dla chłopców była wiadomość, że na Placu, o który walczyli, stanie duży dom.

## RECENZJA KSIĄŻKI PT. „CHŁOPCY Z PLACU BRONI” AUTORSTWA FERENCA MOLNARA



Postać Ernesta wzbudza sympatie, uczy lojalności, honoru, uczciwości i na czym polega prawdziwa przyjaźń. Chłopak zdecydowanie swoją postawą pokazuje, jak bardzo był przywiązany do Placu. Potrafił porzucić wszystko dla tego małego kawałka ziemi, wiedział, że nie walczy o to, by on mógł się beztrąsko bawić na Placu Broni, lecz by jego przyjaciele mogli znowu poczuć wolność, bo on sam już nie mógł. „Byłem się za wszystkich za nich też, żeby i oni mogli pozostać na Placu, przecież ja nie dla siebie walczyłem, bo ja już nigdy nie zobaczę Placu” – te słowa Nemeczka wzruszają czytelnika, jeszcze bardziej potwierdzają oddanie i lojalność chłopaka.

Miłość do ojczyzny, lokalny patriotyzm, bohaterstwo, wolność i przyjaźń to wartości, które

wynikają bezpośrednio z przesłania powieści Ferenc Molnára. To wartości, w imię których chłopcy z Placu Broni gotowi byli do największych poświęceń, jednak zakończenie utworu ukazuje nietrwałość dziecięcych wyobrażeń wobec świata dorosłych. Powieść Ferenc Molnára: „Chłopcy z Placu Broni” można określić jako utwór ponadczasowy i uniwersalny. Choć akcja rozgrywa się pod koniec XIX wieku, to wymowa dzieła jest aktualna również współcześnie.

Chłopców z Placu Broni śmiało mogą swoimi postawami dawać przykład każdemu człowiekowi, niezależnie od jego wieku i czasów, w jakich przyszło mu żyć. Najważniejszymi dla nich wartościami była przyjaźń, lojalność, uczciwość i miłość do miejsca zabaw, bardzo bliskie jest

to patriotyzmowi. Wspaniałej lekcji odwagi i wierności udzielał Nemeczek. Chłopiec nie dopuszcza się zdrady przyjaciół, nie pozwala, aby nazywano ich tchórzami i całym sercem kocha Plac Broni, w obronie którego poświęca swoje zdrowie i życie. Doskonale wie, czym jest prawdziwa Ojczyzna, której symbolem stał się dla niego Plac, ponieważ walczył w jego obronie. Janosz Boka stanowi przykład sprawiedliwości i uczciwości – nawet w obliczu zdrady Gereba potrafił zachować tajemnicę, aby nie oczerniać nazwiska kolegi.

Z kolei losy Dežo udowadniają, że nawet zdrajca zasługuje na drugą szansę, a jeśli ma w sobie poczucie honoru, może zrehabilitować swoje imię w oczach przyjaciół.

Przyjaźń, miłość do Ojczyzny, lojalność, sprawiedliwość i uczciwość to wartości, które powinny być cenne dla każdego człowieka. I tego właśnie uczą czytelnika bohaterowie powieści Molnára.

Laura Ficek, kl. 5b

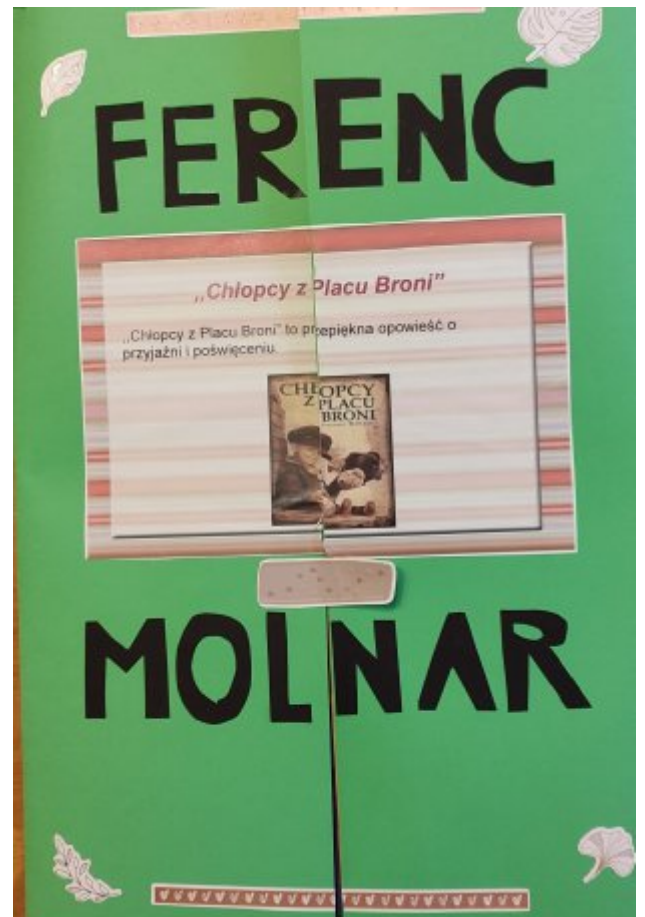




# LAPBOOKI - „CHŁOPCY Z PLACU BRONI”



# LAPBOOKI - „CHŁOPCY Z PLACU BRONI”





## GDYBY BYŁO INACZEJ

Pewnego wiosennego poranka, gdy kwiaty budziły się do życia, a ptaki ćwierkały wesołą melodię, wybudziłem się z długiego snu, który trwał dekadę. Nie poznałem miejsca, w którym się znajduję. Widziałem tylko drzewa, asfaltowe drogi i budynki.

Postanowiłem, że trochę się rozejrzę.

Zszedłem z mojego cokołu i nim się spostrzegłem moje kamienne ręce zamieniły się w takie, jakie miałem za życia.

- A któż to taki..?- pomyślałem głośno, odwracając głowę w stronę pomnika.

- O, witaj! Nazywam się Władysław Szafer, jestem wybitnym polskim botanikiem. Co cię skłoniło, Hugonie, do zejścia ze swojego cokołu?- zapytał zdziwiony pan Szafer.

- Dopiero się przebudziłem, zaintrygowała mnie ulica i stare budynki, którym wyrwano „duszę” i zastąpiono je nowymi, nowoczesnymi budowlami – odparłem po krótkim namyśle.

- Czy masz ochotę rozejrzeć się ze mną?- zapytałem mojego towarzysza.

- Nie, dziękuję. Mnie jest tu dobrze, lubię, kiedy ludzie przychodzą i wspominają moje osiągnięcia - odparł dobitnie Władysław i wrócił do swojej kamiennej postawy.

Po tej krótkiej wymianie zdań wyruszyłem w tak zwane „nieznane” i zacząłem zwiedzanie. Zaobserwowałem, że świat wygląda teraz zupełnie inaczej, zaintrygowany postanowiłem zapytać pierwszego napotkanego przechodnia.

- Przepraszam cię, młodzieńcze, który obecnie mamy rok?

- Mamy rok 2021, a co? Cofnął się pan w czasie...- odparł żartobliwie i pobiegł do grupki przyjaciół.

Postanowiłem zapytać następną osobę, tym razem był to starszy pan.

- Przepraszam wielmożnego pana, dlaczego teraz wszyscy ludzie nie rozmawiają ze sobą, patrzą tylko w te małe, gadające pudełka?

- To są smartfony, proszę pana, ale jak działają tego panu nie powiem, bo sam mam z tymi telefonami problem - odparł starszy pan, oddalając się wolnym krokiem.

Nie zauważyłem, kiedy minęła dwudziesta i zaczęło już zmierzać, postanowiłem

odpocząć i rozgrzać w jednej z licznych restauracji.

Moje przemyślenia były takie:

- Nie mam co jeść- bo nie mam pieniędzy, za które mogłbym coś kupić.

- Nie mam gdzie spać- bo nie mam pieniędzy na nocleg.

- Nie mam transportu – bo nie mam pieniędzy, bym mógł podróżować.

Wniosek był jeden- muszę zarobić pieniądze, tylko pytanie – Jak?

Nagle mnie olśniło, mogę robić to, co kocham najbardziej, czyli zająć się botaniką.

Postanowiłem, że poszukam pracy w kwaciarni. Szwędałem się jeszcze trochę, zmęczony i głodny, aż nastął ranek.



## GDYBY BYŁO INACZEJ

Wszedłem do pierwszej za-  
ważonej przeze mnie kwiaciarni  
, nie zwlekając ani chwili,  
przedstawiłem się.

- Dzień dobry, jestem Hugon Za-  
pałowicz, szukam pracy, z wy-  
kształcenia jestem botanikiem.

- Niestety, nie szukamy pracowni-  
ków, jednak może mnie pan za-  
stąpić, dziś po południu -

odparła pospiesznie kwiaciarka.

- Z wielką przyjemnością – rze-  
kłem zadowolony.

- Jednak nie zaoferuję panu wiel-  
kich pieniędzy, jedynie sto zło-  
tych - dodała kobieta.

- Dziękuję, wystarczy – powie-  
działem. - A więc kwestię pienię-  
dzy mam załatwioną -  
pomyślałem.

Dzień w pracy minął szyb-  
ko. Cieszyłem się, że ludzie tak  
jak ja kochają kwiaty, czas  
mijał, godziny upływały, w końcu  
przyszła właścicielka z moją wy-  
płatą, wręczyła mi  
wynagrodzenie, po czym poże-  
gnawszy się, udałem się na dwo-  
rzec.

Wsiadłem do autobusu i ru-  
szyłem w nieznaną, zasypiając  
kamiennym snem. Po jakimś  
czasie obudził mnie donośny głos  
kierowcy, wykrzykującego  
- „Rynek Główny Kraków”.

Wyszedłem zatem z pojazdu  
i nim się spostrzegłem, byłem na  
Rynku w Krakowie,  
stałem naprzeciw Adama Mickie-  
wicza we własnej osobie, zauwa-  
żyłem, że był z granitu.

- Przepraszam pana, jak długo  
pan tu stoi? – zapytałem.

- Stoję tu już od 26 czerwca 1898  
roku - odparł Adam Mickiewicz.

- O! Czyli bardzo długo - powie-

działem głośno, żeby mnie usły-  
szał. - Ma pan może ochotę  
poznać region ze mną?- za-  
pytałem.

- Odpowiem panu w ten sposób -  
odparł lakonicznie Mickiewicz.

- Nie ruszałem się z tego  
miejsca od wielu lat, codziennie  
widzę, jak Kraków się zmienia  
i szczerze mówiąc, jest to już  
monotonne. Ale mam cel, chcę,  
by ludzie, patrząc na mój pomnik,  
wspominali moje

osiągnięcia. I panu też radzę wra-  
cać, bo każdy jest żądny przygód,  
ale czymże byłby nasz  
region bez takich jak my.

Jeśli zniknie pamięć o nas, znik-  
nie też historia, bo historię tworzą  
ludzie wybitni jak my. Pan  
również włożył wielki trud w ba-  
dania botaniczne oraz poświęcił

wiele czasu naukom  
przyrodniczym, badając masyw  
Babiej Góry.

Niech pan wraca, panie Hugonie,  
aby pamięć o panu nie zginęła,  
aby następne pokolenia  
uczyły się od pana – zakończył  
swoją długą wypowiedź i wrócił  
do swojej twardej postawy.

Długo myślałem nad słowami  
Mickiewicza i w duchu przyzna-  
łem mu rację.

Postanowiłem, że wracam czym  
prędzej do Zawoi.

Do Zawoi dotarłem dość późno  
i nie zdążyłem na autobus do Za-  
woi Widły, więc

postanowiłem, że pójdę pieszo.  
Idąc, zauważyłem szkołę, a na  
niej napis „Zespół Szkolno-  
Przedszkolny im. Hugona Zapa-  
łowicza”.

Wówczas przypo-  
mniały mi się sło-  
wa Adama  
Mickiewicza i to  
dodało mi otuchy,  
po  
czym przyspieszy-  
łem kroku i już po  
paru chwilach by-  
łem przy swoim  
pomniku. Znowu  
poczułem się senny  
i zasnąłem na na-  
stępną dekadę.

Laura Ficek, kl. 5b







Skawica to rzeka w powiecie suskim, ma 23,3 km nachylenie rzeki wynosi 3,25%  
Mieszkam blisko niej. Latem chodzę się w niej kąpać, ale woda jest zimna

Igor Groń, kl. 4b



Za główny, źródłowy odcinek Skawicy zwyczajowo przyjmowany jest potok Jałowiec, wypływający spod Przełęczy Jałowieckiej w masywie Babiej Góry. Źródła znajdują się na wysokości 1130 m.

49°42'32"N 19°41'53"E uchodzi do Skawy. Największe dopływy Skawicy to potoki: Gołyńka, Jałowiec, Jaworzynka, Kalinka, Mosorny Potok, Potok Surmiaków, Rotnia, Skawica Sołtysia, Skawica Górna i Węlcza.

leżącym do Beskidu Żywieckiego. Przebiega nią droga wojewódzka nr 957, łącząca Białkę z Orawą przez przełęcz Krowiarki.

źródło:[https://pl.wikipedia.org/wiki/Skawica\\_\(rzeka\)](https://pl.wikipedia.org/wiki/Skawica_(rzeka))

Skawica płynie w północno-wschodnim kierunku przez wieś Zawoja, Skawica i Białka, w której na wysokości ok. 370 m, w miejscu o współrzędnych

Dolina Skawicy stanowi naturalną granicę pomiędzy Beskidem Makowskim (Grupa Mędralowej i Pasma Jałowieckie) i Pasmem Babiogórskim na-









Amelia VB

Jakub Malik



Nikola  
Hazar  
kt Va

## KAWAŁ ŻARTU

Wielbłąd może całymi dniami obchodzić się bez picia. Mój ojciec nie.

Zamrożona armia Napoleona w carskiej Rosji stopniała w powrotnej drodze.

Marcin Luter przeprowadził reformę rolną kościoła.

Antek nie miał ojca, bo był drwalem.

Choć Szopen od dawna nie żyje, ale muzyka jego ciągle przesładuje wielkich pianistów.

Miejsce przed sceną w teatrze antycznym nazywa się prosekto-rium.

Komar jest ssakiem, ponieważ ssie ludzką krew.

Poznać, że koń jest chory, po tym, że traci swą naturalną wesołość i jest zamyślony.

By chronić drzewa od pożarów spowodowanych słońcem, należy sadzić je w cieniu.

Mój sześciomiesięczny braciszek umarł po blisko rocznej chorobie.

Pitagoras pierwszy stwierdził, że dwa a dwa jest cztery i od tego czasu nikt w to nie wątpi.

Grzyby rosną w miejscach wilgotnych i dlatego mają zakończe- nie w formie parasola.

Książd Robak miał wyrzuty po mordzie.

Biały węgiel—to jest ten węgiel, który pokropiony wapnem, eksportowany jest za granicę, podczas gdy czarny pozostaje w kraju.

Miasto zakładano wzdłuż ulic.

Krzyk piszemy przez „rz”, bo mówimy „rycząć”.

Słowianie mieszkali w domach z drzewa. Dym wychodził mniejszymi otworami, a Słowianie większym otworem.

Potem Antek musiał ustąpić miejsca w kołysce siostrze, która urodziła się i poszła z nim pasać świnię.

Kościuszek był słusznego wzrostu — oby więcej w Polsce takich było.

W średniowieczu ulice były ciemne z powodu elektryczności, która nie była jeszcze wynaleziona.

<https://przekroj.pl/spoleczenstwo/humor-zeszytow-szkolnych-polskich-i-francuskich-przekroj>

Myśli miesiąca:

*Nigdy nie przestawaj się uśmiechać, nawet jeśli jesteś smutny, ponieważ nigdy nie wiesz, kto może się zakochać w twoim uśmiechu.*

Gabriel Garcia Marquez

### JEDYNKA

Pismo Dzieci i Młodzieży ZS w Zawoi Centrum

Redaktor naczelny: **K. Wilczyńska**.

Zespół redakcyjny: **uczniowie szkoły podstawowej oraz nauczyciele**.

Opiekun: mgr Katarzyna Wilczyńska.

Adres redakcji: ZS w Zawoi Centrum, 34-222 Zawoja 2000, e-mail **gazetkaszcentrum@wp.pl**.

Skład komputerowy: mgr Katarzyna Wilczyńska,

Zdjęcia: arch. ZS Centrum, ogólnodostępne zasoby internetowe